Arkusz I.

Nr 158. Dnia 19 Lipca Czwartek. Dnia 7 (19) Lipca 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odniesienie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Wincentego à Paulo.
Jutro: ŚŚ. Eljasza Proroka i Czesława W.
Sobota: ŚŚ. Daniela Proroka i Praksedy P.
Niedziela: Ś. Marji Magdaleny

Wschód słońca o godzinie 4 minut 3
Zachód „ „ 8 „ 8
Długość dnia godzin 16 minut 5
Ubyło „ „ — „ 29

Adres Redakcji KURJERA WARSZAWSKIEGO: Plac TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Apolinarego Biskupa.
Wtorek: Ś. Krystyny Panny Męczenniczki.
Środa: Ś. Jakóba Apostoła.
Czwartek: Ś. *Anny Matki N. M. P.*

— W dniu wczorajszym w kościele Ś-go Krzyża rozpoczął się uroczystemi Nieszporami odpust Ś-go Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzeń księży missjonarzy, sióstr miłosierdzia, tudzież rozlicznych zakładów dobroczynnych, domów opieki nad sierotami i t. d.

Nieszpory te zakończone solenną procesją z Najświętszym Sakramentem, odprawił JX. Gąsiorowski, wikarjusz miejscowy.

Dzisiaj zaś jako w sam dzień uroczystości Ś-go Wincentego à Paulo, Wotywę odpustową przed ołtarzem uroczystującego Patrona, w obec licznie zgromadzonych pobożnych, z których wiele bardzo przystępowało do stołu Pańskiego, przyjmując Ciało i Krew Pańską, celebrował JX. Dydyński, także wikarjusz miejscowy.

— Z powodu Najmiłościwszego zezwolenia na opuszczenie St.-Petersburga na czas pewien przez członka Rady Państwa, sekretarza stanu do przyjmowania prosb, rzecz. radcę stanu księcia Dołgorukiego, pełnienie obowiązków sekretarza stanu do przyjmowania prośb na czas jego nieobecności, Najwyżej włożono na członka komisji prośb hofmejstra Dworu Cesarskiego Hederstierna. (*Prawit Wiestnik.*)

— Od komisji umorzenia długów Państwa. — Komisja umorzenia długów Państwa podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że z powodu upływu 1-go października 1877 roku terminu kuponom wydanym w roku 1867 na trzecie dziesięciolecie, do biletów kuponowych 5-tej 4% pożyczki, wydawanie nowych arkuszy kuponowych do takowych biletów tej pożyczki na ostatnie dziesięciolecie, od 1 go stycznia 1878 roku do 1-go 1-go października 1889 roku dokonywać się będzie w zamian za grzbiety od poprzednich kuponów, w St. Petersburgu w komisji umorzenia długów Państwa. (*Prawit. Wiestnik*).

— Od departamentu poczt. I. Podaje się do wiadomości publicznej, że mająca się wydawać przy sztabie armji czynnej gazeta „*Letuczyj Wojennyj listok,*“ powinna być przesyłaną i dostarczaną wedle przeznaczenia, w obszarach Rossji, bez pobierania od adresatów jakichbądź opłat pocztowych. II. Podaje się do wiadomości powszechnej, że w oddziałach pocztowych na stacjach dróg żelaznych, może być oddawaną także korespondencja między-narodowa rekomendowana. (*Prawit. Wiestnik*).

— *Warszawski komitet pomocniczy paryzkiej wystawy międzynarodowej 1878 roku,* ma honor podać do powszechnej wiadomości, że ostateczny termin dla przedstawienia temuż komitetowi deklaracyj o zamiarze przyjęcia udziału w pomienionej wystawie, oznaczony został na dzień 1 (13) października 1877 roku.

Dla ułatwienia wszakże francuzkiemu zarządowi wystawy możności ułożenia w czasie właściwym ogólnego katalogu wystawy, niemniej dla postawienia Najwyżej ustanowionej w St.-Petersburgu komisji, w możności uskutecznienia prac przygotowawczych pod względem wyznaczenia na planie wystawy dla każdego z tutejszych wystawców odpowiedniej miejsc, w miarę otrzymywanych od nich deklaracyj, warszawski komitet pomocniczy poczytuje za obowiązek upraszać tak prywatnych wystawców, jakotéż towarzystwa i instytucje rządowe, mające zamiar przyjąć udział w ruskim oddziale paryzkiej wystawy powszechnej 1878 roku, ażeby nie czekając wspomnionego wyżej terminu prekluzyjnego, przyspieszyli ile możności nadesłanie swych deklaracyj adresując takowe do warszawskiego komitetu pomocniczego w Warszawie przy ulicy Włodzimierskiej pod Nr. 10.

Przy tem nadmienia się:

a) że stosownie do § 4 przepisów o ruskim oddziale na wystawie powszechnej 1878 r. w Paryżu, przyjęte będą na rachunek skarbu: 1. koszta przesyłki przedmiotów tutejszych wystawców z Warszawy do Paryża i z powrotem; 2. asekuracja przedmiotów w drodze tam i z powrotem; i 3. ogólne urządzenie i przyozdobienie ruskiego oddziału.

b. że egzemplarze przepisów, oraz blankiety na deklaracje i faktury można otrzymywać bezpłatnie w kancelarji warszawskiego komitetu pomocniczego podług wskazanego wyżej adresu. (D. W.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 185 wydanym, zamieszczono:*

Dostrzegłem że tak na placu jak i na rynku za Żelazną Bramą, nie zachowany bywa należyty porządek i czystość, z czego rozchodzą się wokoło mocne wyziewy; z tego powodu powołując się na rozkaz do policji z r. 1875 za Nr 97, ponownie polecam komisarzowi 7-go Wolskiego ucząstku, dopilnować pod osobistą odpowiedzialnością: 1) ażeby tak plac jak i rynek, natychmiast po targu, były dokładnie wymiecione i utrzymywane ciągle w należytej czystości; 2) ażeby wyrzucane ze straganów różne odpadki nieczystości organicznych, podlegające szybkiemu rozkładowi, natychmiast po ukończeniu targu, były zbierane w kupki obok straganów, przez utrzymujących takowe, nie podmiatając onych w żadnym razie pod stragany i następnie przez miejscowych stróży placowych, układane w kilka większych kup, celem wywiezienia przez oddział roboczy i 3) ażeby w jatkach mięsnych i rybnych, przy zachowaniu najściślejszego porządku, codziennie trzy razy, w godziny oznaczone, to jest rano, w południe i wieczór, wszystkie stoki i rynny, były troskliwie, w sposób wskazany, dezynfektowane i przemywane czystą wodą.

Rozporządzenie to, wydane w ponowieniu istniejących już przepisów, wykonywane być winno ściśle i pod odpowiedzialnością przez wszystkie inne ucząstki, w którym znajdują się rynki i place targowe. (Gaz. Polic.).

Egzamin w instytucie mokotowskim.

— *Q* — Nieliczne grono złożone z reprezentantów zwierzchności szkolnej, zaproszonych oraz osób interesujących się losami tego zakładu zebrało się w dniu wczorajszym na doroczny egzamin publiczny w Mokotowskim Instytucie moralnej poprawy dzieci. Akt ten odbył się, podobnie jak odbywają się wszelkie tego rodzaju publiczne popisy. Wychowańcy z małemi wyjątkami odpowiadali dobrze i ze zrozumieniem rzeczy na stawiane im rozmaite pytania z nauki religji i moralności, języka polskiego i rossyjskiego, geografji i arytmetyki, przedmiotów stanowiących zakres nauki szkolnej w instytucie wykładanej.

Niezależnie od tego w zakładzie uczą się oni dwóch rzemiosł: krawiectwa i szewctwa, a próbki prac wychowańców wystawione na widok publiczny świadczyły że chłopcy z pożytkiem niemi się zajmują.

Od lat kilku wprowadzono także w instytucie teoretyczną i praktyczną naukę ogrodnictwa, pszczolarstwa i jedwabnictwa.

Oto i wszystko, czego wychowaniec instytutu nauczyć się w nim może. Widzimy zatem, że co do uzdolnienia wychowańców do zajęć i prac mogących po opuszczeniu zakładu dać im możność zarobkowania, instytut nie stoi wysoko.

Prócz bowiem wymienionych a jedynie większą praktyczną doniosłość mających: krawiectwa, szew-

STRÓŻ NOCNY.

NOWELLA

MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

(Dalszy ciąg — Patrz Nr 157).

Pani Emilja obraziła się tym żartem kuzynka i nie prędko udało mu się udobruchać zadąsaną.—Na przeproszenie musiał przedstawić jej, jak śmieszną rolę sam z jej łaski odegrał wczoraj w obec strażnika i opowiedział całą wczorajszą rozmowę.

— Tem jeszcze nie zbiłeś całkiem moich przypuszczeń.—Pokazuje się tylko, że strażnik tyle wie, co ty, a nawet jeszcze mniej, niż my oboje. Ta ostrożność, z jaką ów człowiek ukrywa przed ludźmi twarz swoją i swoje nazwisko, utwierdza mnie tylko w mojem przekonaniu.—Zobaczysz, że w końcu wykryje się jakaś tajemnica.

— Wątpię czy się wykryje, bo ja stanowczo usuwam się od działania. Nie chcę dłużej wystawiać się na śmieszność.—Doktorowi prawa nie przystoją podobne dziecińswa.

— A więc ja sama dojdę tej zawiłej sprawy, — rzekła pani Emilja ze stanowczością.

— Ty?—W jaki sposób?

— To już mój sekret—Zobaczysz, że za parę dni będę wiedziała całą prawdę. — Znasz mnie, wiesz, że jak czego chcę, to zrobię.

Adolf uśmiechnął się niedowierzająco i rzekł: Ha, zobaczymy.

Tem powątpiewaniem wyzwał ją niejako i dodał większej energji. Nie zwlekając dłużej, zaraz po wyjściu kuzynka kazała kelnerowi zawołać do siebie faktora hotelowego i poleciła temu dowiedzenie się o mieszkaniu owego stróża nocnego. Mając jednak świeżo w pamięci niefortunną wyprawę kuzynka, położyła faktorowi za warunek, aby ani owego stróża, ani nikogo o nic nie pytał; ale sam podpatrzył go, gdzie mieszka, — jak się nazywa etc.

Nazajutrz rano faktor stawił się z doniesieniem, że stróż ów mieszka przy ulicy Zwierzynieckiej pod liczbą czterdziesci cztery, w domu jakiegoś kotlarza.

— Chciałem proszę jasnej pani — mówił dalej faktor — dowiedzieć się co on za jeden, jak się nazywa i jak wszedł do domu, zadzwoniłem potem, chcąc się stróża rozpytać o niego. Ale stróż jakiś grubjanin, ofuknął mnie, że on nie policjant, że po nocy nie ma zwyczaju mówić z obcymi i zatrzasnął mi drzwi przed nosem. Jeżeli wielmożna pani sobie życzy, to mogę dzisiaj jeszcze iść zapytać tego gbura.

— Nie, niepodobna. Więc powiadasz, że ulica Zwierzyniecka — numer?

— Czterdzieści cztery.

Pani Emilja dobyła portmonetki i szukała w niej drobnych, by zapłacić faktorowi za fatygę.

— Proszę pani, ale ten stróż wcale na stróża nie wygląda — odezwał się faktor, chcąc może tem objaśnieniem pomnożyć ilość drobnej monety, co miała mu spaść do ręki.

— Więc przypatrzyłeś mu się.

— Przechodził koło mnie, gdy wyszedł z kancelarji. Nie miał już na sobie munduru ani kaptura, i mogłem mu się dobrze przy latarni przypatrzeć. To wcale ładny chłopiec, choć zmizerowany — rzekł z uśmiechem, który pani Emilji wydawał się nadzwyczaj poufałym. Faktor chciał być domyślnym i może się więcej domyślał, niż było w istocie. Panię Emilję zirytował ten dwuznaczny uśmiech, zapłaciła co prędzej usługę faktorowi i odprawiła go od siebie.

Po jego odejściu chodziła czas jakiś po pokoju i namyślała się, czy ma zużytkować wiadomość podaną przez faktora. Obawiała się bowiem, by poszukiwaniem jakiegoś nieznajomego, który był młody, jak się dowiedziała — i przystojnym — nie skompromitowała siebie. Złośliwy uśmiech faktora ostrzegł ją o tem niebezpieczeństwie. Rozpytując się sama o szczegóły tyczące się owego nieznajomego, mogła nie raz jeszcze narażoną być na coś podobnego.

— Czyż warto — myślała sobie — dla zaspokojenia ciekawości wystawiać się na domysły złośliwych ludzi? — i ta uwaga skłoniła ją do zaniechania zamiaru.

Ale gdy sobie przypomniała, z jaką pewnością zaręczała wczoraj Adolfowi, że się dowie lepiej od niego o wszystkiem — nabierała znowu chęci do dalszego dochodzenia tej zawiłej nocnej zagadki. Cóż mi to szkodzić może — perswadowała sobie — że tam jakiś faktor lub stróż domowy, będzie mnie miał w podejrzeniu. Jestem tu obcą, nikt mnie nie zna — nic mi to szkodzić nie może. Trzeba iść dalej po nitce. Nie mogę pozwolić, żeby Adolf śmiał się ze mnie.

Obawa śmiechu kuzynka, dodała jej energji. Zarzuciła burnus na ramiona, kapelusik rafaelowski na głowę i wyszła z hotelu, kierując się do ulicy Zwierzynieckiej, podług wskazanego adresu. Odszukała dom pod Nr 44.

Był to dom parterowy — z facjatką na poddaszu. Nad bramą wisiał szyld kotlarski.

— A więc to tutaj — rzekła do siebie pani Emilja

ctwa i ogrodnictwa, istnieje wiele innych rzemiosł i fachów, któreby z pożytkiem dla wychowańców wprowadzone być winny. Pojmuje to widać dobrze sama zwierzchność instytutowa, skoro jednocześnie z przedstawieniem do wyższej władzy o zmianę ustawy datującej jeszcze od r. 1835, a zatem pod wieloma względami już nie odpowiadającej teraźniejszym poglądom i wymaganiom—zaprojektowała znaczne reformy w tym duchu. Między innemi zaś postawiła i tę propozycję, aby zamiast oddawania chłopców w obce ręce do terminu, otworzone zostały w samym instytucie warsztaty, w którychby oni mogli pracować aż do chwili kiedy moralna ich poprawa będzie zupełną.

Tak zreformowany instytut, będzie mógł znacznie większy niż dotąd przynosić pożytek.

Komitet mający się zająć wzmocnieniem nauki rzemiosł i skoncetrowaniem zarządu, rozpoczął już swoją działalność. W skład tego komitetu wchodzą p. senator Broniewski jako prezydujący, oraz pp. Miklaszewski, Hornberg i Folkner jako członkowie.

W obecnej chwili zakład liczy 51 elewów. Z początkiem bieżącego roku szkolnego było ich 46, w ciągu roku przybyło jeszcze 22 — z ogólnej zaś liczby 68 oddano do rzemiosł 10, a zwrócono rodzicom lub opiekunom 7. Chłopcy w zakładzie znajdujący się, są po większej części w wieku od 9 do 15 lat. Trzech tylko stanowi tu wyjątek. Dwaj starsi 19 i 30 letni, obadwaj idjoci, pozostają w zakładzie dla braku odpowiedniejszego pomieszczenia, trzeci zaś trzyletni chłopczyna nieznanego nazwiska i pochodzenia, umieszczonym tu został niedawno z powodu braku wszelkiej nad nim opieki.

Instytut zostaje pod zwierzchnictwem kuratora dra Józefa Sztumera oraz pod bezpośrednim kierunkiem ks. Bolesława Bartłomiejewskiego i nauczyciela Stanisława Kosińskiego.

Obecne aktowi uroczystemu osoby, miały przytem sposobność oglądać wykonane przez wychowańców wyroby koszykarskie, szewckie, krawieckie, jakoteż otrzymane kokony i przędzę jedwabników z morw i ajlantusów.

Część tej kolonji zajmuje ogród liczący przeszło 500 drzew owocowych, reszta zaś obrócona pod warzywa i ziemniaki.

Około godziny 6-tej wieczorem po ukończeniu egzaminu i popisach chłopców w gimnastyce i robieniu bronią, zebrani goście zwiedzili szczegółowo cały gmach instytutowy, sypialnie, infirmerję, warsztaty, salę jadalną i kuchnię i nakoniec udali się do osady zwanej Ksawerowem, gdzie wychowańcy praktycznie kształcą się w ogrodnictwie i gdzie po serdecznej przemowie miejscowy kapelan ksiądz Bartłomiejewski dopełnił poświęcenia nowej budowli, na mieszkanie dla uczniów zajmujących się ogrodnictwem przeznaczonej.

Tanie mieszkania.

— *Q*— W ostatnich kilku dziesiątkach lat budownictwo w zachodniej Europie, pobudzane nieustannie przez teorje ekonomistów, wszelkich dokładało usiłowań, ażeby rozstrzygnąć tak żywotną dla ludności miejskiej kwestję tanich mieszkań, od której poniekąd byt robotników i wogóle niezamożnej ludności miast zawisł.

Jakie to były usiłowania, jak rozliczne próby i doświadczenia, dowodzą dzieła sprawie tej poświęcone, przekonywa również ilość różnych systematów domów z tem przeznaczeniem w rozlicznych stolicach wznoszonych.

Idąc wskazanym sobie przez inne miasta torem w Warszawie przez 15 latami zawiązało się towarzystwo mające na celu nie tyle wybudowanie znacznej liczby domów o tanich mieszkaniach ile nakreślenie ich planów i zastosowanie takowych w praktyce.

Członkowie towarzystwa byli to ludzie dobrej woli, zasobni, inteligentni i z kwestją w mowie będącą mniej więcej obznajmieni. Usiłowania też ich uwieńczone zostały dobrym skutkiem, choć zadanie było wcale niełatwe, bo naśladowanie obcych wzorów, wobec innych warunków życia i innych też ztąd wypływających potrzeb, chybiało celu i do żadnych pozytywnych rezultatów doprowadzić nie mogło. Trzeba było zbadawszy rzecz na gruncie, zastosować się do miejscowych okoliczności, a zatem działać samodzielnie i z pożytkiem dla powziętych celów.

Towarzystwo wybudowało w różnych dzielnicach miasta dwa obszerne i dwa mniejsze domy. Były to budowle jak na pierwszą próbę dobrze obmyślane i szkoda wielka, że pomyślny zaczątek spełzł bez dalszych skutków, w niczem nie oddziaływając na ogólnie przyjęty w mieście system budowy domów.

W pewien czas po pierwszej tej próbie kilku obywateli miasta podjęło znów tę samą myśl, lecz budowle przez nich wzniesione bez dobrze obmyślanych planów, prawdopodobnie nawet, bez wiedzy tego, co już poprzednio w tej materji zrobiono — odbiegły daleko od wszelkiego praktycznego zastosowania.

I znów minęło dość czasu bezczynnie.

Nareszcie w roku bieżącym dwaj właściciele placów przy ulicy Nowo-Wiejskiej pp. Dąbrowski i Rodkiewicz wrócili po raz trzeci do projektu tanich mieszkań i wznieśli dwa domy opatrzone numerami 9 i 5.

W pierwszym z nich, o lokalach małych, przyjęto systemat kurytarzowy, w drugim, w którym urządzono mieszkania średnie, przyjęto system oddzielnych sieni.

Miejscowość dobra, rozległe i prawie lesiste ogrody, bliskość pól, świeże powietrze, podniesiony i suchy grunt a przytem tanie w istocie mieszkania zalecają te budynki, odpowiadające swemu przeznaczeniu.

Domy w obecnej chwili tylko co zostały wykończone. Trudno się w nich rozpatrzeć, ocenić wszystkie dogodności poznać niedogodności, które nie bez tego żeby się nie znalazły.

Dane, już na doświadczeniu naszem oparte, będą pożyteczną w tej mierze wskazówką a sam fakt istnienia już domów nasunąć może innym przedsiębiercom i kapitalistom myśl zajęcia się gruntowniej kwestją tanich mieszkań i zastosowaniem jej do potrzeb mieszkańców.

W chwili kiedy to piszemy, dowiadujemy się o założeniu w tych dniach kamienia węgielnego pod budowę trzech domów dla robotników fabrycznych przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Pięknej.

Z faktu tego przekonywamy się, iż dobry przykład znalazł naśladowców, a sądzić możemy, że same warunki w jakich powstają obecnie budowle, szczególnie taniość materjałów budowlanych i robotnika, wkrótce pobudzi innych przedsiębierców do korzystania z czasu i da popęd do ruchu budowlanego w powyższym kierunku.

— Do warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami wpłynęło w ciągu czasu od dnia 22 czerwca do 1 lipca r. b. jak następuje: od warszawskiej instytutowej cerkwi rs. 1 kop. 25, od członków i służby warszawskiej sobornej cerkwi % z pobieranych płac za miesiąc ceerwiec rsr. 28 kopiejek 25, od członków warszawskiego inżynierskiego dystansu % z płac za czerwiec rs. 13 kop. 37, od urzędników zarządu gubernialnego siedlecsiego i powiatowych naczelników wojennych, jak również i od siedleckiej miejscowej komendy rs. 55. od przełożonego i służby warszawskiej uspeńskiej cerkwi % od płac za czerwiec rs. 7 kop. 63, od przełożonego i służby warszawskiej cerkwi Ś-tej Trójcy % od płac za czerwiec rs. 4 kop. $62\frac{1}{2}$, od radcy kolegjalnego Stefanowicza zebrane do puszki rs. 6 kop. $27\frac{1}{2}$, od członków bractwa domu arcybiskupiego warszawskiego % od płac za maj i czerwiec rs. 5 kop. $62\frac{1}{2}$, od urzędników aleksandrowskiego warszawskiego wojskowego szpitala rs. 14 kop. 38, od będących na służbie w warszawskiem 1em męzkiem progimnazjum z płac % za czerwiec rs. 15, od urzędników szkoły weterynaryjnej warszawskiej % z płac za czerwiec rs. 4 kop. 88. od członków zarządu okręgowego wojennego lekarskiego % z płac za czerwiec rs 23 kep. 66, od członków zarządu warszawskiego gubernialnego naczelnika wojennego % z płac za czerwiec rs 14 kop. 95, od mieszkańców gminy Lesiew guberni kieleckiej rs. 11, od mieszkańców gminy Ratowo powiatu mławskiego rs. 2 kop. $31\frac{1}{2}$, od pp. oficerów 15 szlisenburskiego pułku piechoty rs. 17 kop. 77, od członków zarządu naczelnika wojennego powiatu płońskiego rs. 8 kop. 30, od pp. oficerów 14go małorosyjskiego pułku dragonów rs. 18, od mieszkańców gminy Złota powiatu pinczowskiego rs. 82 kop $43\frac{1}{2}$, od członków 31 aleksopolskiego pułku piechoty rs. 86 kop. 63, od członków wojskowych 5go pułku kijowskiego grenadjerów rs. 51 kop. 83, od będących w służbie przy V warszawskiem gimnazjum rs. 39 kop. 50, od będących w służbie przy instytucie głuchoniemych w Warszawie rs. 25 kop. 20, od członków zarządu okręgowego intendentury % z płac za czerwiec rs. 101 kop. 1, od służby kościoła prawosławnego na Pradze % z płac za czerwiec rs. 5 kop. $62\frac{1}{2}$, od przełożonego i duchowieństwa parafji bielskiej % z płac za maj rs. 29, od utrzymującego i nauczycieli progimnazjum prywatnego męzkiego w mieście Szczuczynie rs. 6, od przełożonego i starosty kościoła prawosławnego mazowieckiego rs. 8, od będących w służbie w kantorze pocztowym powiatowym w Noworadomsku rs. 6, od przełożonego prawosławnego kościoła w Częstochowie rs 3 kop. $9\frac{1}{2}$; od nauczycieli szkół publicznych początkowych dyrekcji naukowej kieleckiej rs. 20 kop. 8, od pp. oficerów 14 jamburskiego pułku ułanów rs. 96 k. 69, od pp. oficerów pułku dońskiego Nr 6, rs. 50, od członków rady pedagogicznej gimnazjum żeńskiego w Płocku % od płac za maj rs. 9 kop. 87, od komisarza włościańskiego do spraw powiatu końskiego rs. 5; od służby kościoła prawosławnego w Radomiu rs. 26 kop. 37, z kasy powiatowej w Janowie zebrane do puszki rs. 2, od będących w służbie w szkole realnej w Łowiczu % od płac za czerwiec rs. 21 kop. 33 od urzędników kasy powiatowej w Sokołowie rs. 2 kop. 29 od zarządu i komendy zostających pod zawiadywaniem naczelnika wojennego gubernialnego w Radomiu rs. 49 kop. 62.

(Dokończenie nastąpi).

---

i weszła odważnie do środka. Dostawszy się na podwórko upatrywała mieszkania stróża domu. Zamiast stróża wysunęła się z jednych drzwi jakaś otyła, podsadkowata jejmość, z omączonemi rękami, na których zakasała rękawy — z twarzą jak księżyc na wejściu, rozpaloną przy ogniu, w czepcu rurkowanym i ogromnym fartuchu.

— A czego to? spytała z marsowatą miną i dla dodania sobie prezencji, wsparła jednę rękę na obfitych biodrach, a drugą ocierała wilgotne czoło.

— Chciałam widzieć stróża tego domu.

— U nas tu nijakiego stróża nie ma, bo my nie panowie, żeby stróża trzymać. Jak trzeba lód wyrąbać, albo zamieść, to jest od tego chłopak, jeden, drugi w warsztacie. I tak próżniaki nic nie mają do roboty, niech choć to robią. Mówiłam mojemu, żeby wypędził choć jednego z tych darmozjadów; ale chce mnie to słuchać? Na złość mi gotów ich trzymać do sądnego dnia. Ale ja mu pokażę, co ja umiem.

Wyrazy leciały jak rotowy ogień z ust wymownej gospodyni i ogłuszyły, onieprzytomniły panię Emilję. Zakłopotana chciała się wycofać z tej niemiłej sytuacji, rezygnując już z chęci dowiedzenia się czegoś o swoim nieznajomym, gdy stara jejmość naraz przypomniawszy sobie początek rozmowy, spytała obcesowo:

— Co pani chciała od stróża?

— Ja chciałam, ja życzyłam sobie wiedzieć.... kto mieszka w tym domu?

— Albo to jeden mieszka, toć my dla siebie domu nie trzymamy, bobyśmy z głodu musieli zdychać. Mój teraz nic nie zarobi — tyle naszego, co kapnie od lokatorów. I żeby regalarnie płacili, toby człek mógł żyć uczciwie, bo dom pakowny, jak nieprzymierzając — spiżarnia. Dużo się zmieści. O! tu szewc Jacenty z całą familją — a ma tego sporo na psa urok. Tam mieszka praczka Bartkowa, co to jej męża zatłukła maszyna zeszłego roku, — pani musiała o tem słyszeć, bo to pono w gazecie stało. A tu malarz i lakiernik mieszka. Bardzo porządny lokator, tylko terpentyną zasmrodził dom. To może pani do niego, — pewnie jaka robota? — nie ma go teraz w domu, ale jest jego baba. Zaraz ją zawołam.

I chwyciła baba sporszą porcję powietrza i nadęła się do głośniejszego wykrzyku, ale jej przerwała pani Emilja i rzekła:

— Nie, nie, ja chciałam — chciałam dowiedzieć się o tego lokatora, co wczoraj w nocy wrócił do domu po północy — po pierwszej — ale pani pewnie nie wie — tylko ten, co bramę otwiera.

— Cobym nie wiedziała. Ja o wszystkiem wiem, co się u mnie w domu dzieje. Bramy co prawda nie otwieram—bo człowiek się dość naharuje bez dzień, żeby jeszcze nocy nie miał spokojnej. Ale jeżeli pani pytasz się o tego, co w nocy wracał—to niechybnie będzie ten akademik z pięterka—i wskazała na okno w poddaszu — bo on co noc tak późno wraca. Jużeśmy mu wypowiedzieli mieszkanie, bo ja nie potrzebuję takich lokatorów co się po nocach włóczą—lampartują się—a jak przyjdzie pierwszy to nie mają czem mieszkania zapłacić. Niech ino mi pojutrze nie zapłaci—to ja go nauczę—jakem Katarzyna Pędrakowska. Popamięta on mnie!

Emilja słuchała z uwagą gadatliwej baby. Nie żałowała już, że ciekawość zaprowadziła ją tutaj, bo z tego co wysłuchała, przekonała się, że domysły jej nie były próżne względem owego stróża nocnego, który jej się wydawał człowiekiem z innej sfery, strąconym nagle przez ubóstwo do tego stanu. Oprócz tego dowiedziała się, że ten człowiek przez wstyd ukrywając się ze swem zajęciem przed ludźmi, ściągnął na siebie niesłusznie opinję lamparta. Podejrzewano go o złe prowadzenie się, gdy on tak twardo i z takiem poniżeniem się pracował na kawałek chleba. Z dalszej paplaniny baby dowiedziała się jeszcze, że ów akademik nie tylko, że późno w nocy wraca do domu, ale nawet gdy wróci, nie kładzie się spać, jak każdy porządny człowiek, ale świeci czasem do rana, i siedzi Bóg wie po co.

— Może on i pieniądze fabrykuje—dodała baba—a kto go wie? Po takim człowieku wszystkiego spodziewać się można.

Pani Emilja trochę lepiej wytłomaczyła sobie to siedzenie po nocach. Widocznie biedak uczył się wtedy. Domysł ten wzbudził w jej sercu litość i sympatję dla nieznajomego, który z taką wytrwałością walczył z niedostatkiem i pracował na przyszłość. Chciała się o nim coś więcej dowiedzieć i spytała:

— Jak się nazywa ten pan?

— A no akademik. My go tu tak wszyscy nazywamy.

— Przecież musi mieć jakieś nazwisko.

— To pewnie, że ma, ale kto tam spamięta. W książce meldunkowej musi stać, ale kto ta wie gdzie książki. Mąż poszedł do miasta.

— To ja tu jutro przyjdę dowiedzieć się o nazwısko tego pana.

— Pewnie go pani skarżyć będzie — bo i panią zarwał.—Prawda! — Oj, ci akademicy. Póki życia nie chcę żadnego akademika w moim domu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— W n-rze 147 *Prawit. Wiestnika* pomieszczono ustanowiony przez pana Ministra Skarbu na drugie półrocze 1877, wykaz cen papierów procentowych, przyjmowanych na kaucje przy licytacjach na antrepryzy i dostawy.—Podług tego wykazu, poręczone przez rząd 100 rublowe akcje drogi żel. warsz.-terespolskiej przyjmowane będą w cenie rs. 90, takież akcje drogi warsz.-bydgoskiej po rs. 54, łódzkiej po rs. 76; sturublowe obligacje drogi żel. war.-terespolskiej po rs. 80; nieporęczone przez rząd akcje drogi żel. warsz.-wiedeńskiej na rs. 100 kred. po rs. 36, takież obligacje tejże drogi po rs. 48; listy zastawne miasta Warszawy sturublowe po rs. 70; takież łódzkie po rs. 57; listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po rs. 92 za 100 rubli metalicz.; 250 rublowe akcje warszawskiego banku dyskontowego po rs. 104; takież akcje warszawskiego banku handlowego po rs. 116. Ze wszystkich papierów objętych tym wykazem, najkorzystniej stoją akcje drogi moskiewsko-riazańskiej, bo aż po rs. 233 za 100—dalej akcje rossyjsk. tow. ubez. od ognia z roku 1827, po rs. 355 za rs. 400, akcje drogi żel. chark.-azowskiej po rs. 107 za rs. 125, drogi żel. poti.-tyfliskiej i szujsko-iwanows. po rs. 101 za rs. 125;—najgorzej akcje mikołajewskiego banku handlowego po rs. 62 za rs. 250, wołsko kamskiego banku handlowego po rs. 298 za rs. 1000, i drogi żel. tambowsko-kozłowskiej po rs. 31 za rs. 100.

— Podług ogłoszonych w Nr. 147 *Prawit. Wiestnika* prawideł przyjęcia w roku bieżącym młodych ludzi do szkół wojennych, 1-go pawłowskiego piechotnego i 2-go konstantynowskiego piech. w Petersburgu, 3-go aleksandrowskiego piech. w Moskwie, oraz mikołajewskiego kawaleryjsk. w Petersburgu—studentom uniwersytetów w tej liczbie i warszawskiego, oraz wyższych specjalnych zakładów naukowych, w tej liczbie instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji—posiadającym patenty z ukończonego kursu, przysługuje prawo wejścia do specjalnej klasy nauk wojennych przy 2-giej szkole konstantynowskiej, z kursem jednorocznym — bez egzaminów. Uczniowie kończący gimnazja klasyczne i realne z klasą dodatkową, oraz gimnazja prywatne z równoważnemi patentom dojrzałości świadectwami, wchodzą bez egzaminu do klasy niższej przy wymienionych szkołach wojennych.

— Wobec całej listy chorych i nieobecnych artystów naszej sceny, wznowienie takiej archeologji jak „Małe nieprzyjemności życia ludzkiego,“ wygląda potrochu jakby przypomnienie mnóstwa utrapień, jakim podlegać zwykła reżyserja w ciągu letniego sezonu.

Domagamy się jednak sprawiedliwości i dla nas, domagamy się przyznania, że zdawanie sprawy z „małych nieprzyjemności“ należy również do drobnych udręczeń życia recenzenta, choćby tylko dla tego, że na widok tych konceptów, które kiedyś tak szczerą budziły w nas wesołość, a które dziś z trudnością już wywołują uśmiech, przykra w umyśle powstaje wątpliwość: czy sztuka się przeżyła, czy recenzent podstarzał?

Stało się zapewnie po trochu, i jedno i drugie, ale podobno zmienił się i sam temat: życie nauczyło ludzi przywykać nie tylko do małych nieprzyjemności, ale do wielkich nieszczęść i dla tego może figury żżymające się na ciasny tużurek, lub na ślamazarną służącę, wyglądają na przedhistoryczne wykopaliska.

Pan Chomiński prześladowany „małemi nieprzyjemnościami“ od chwili pierwszego ich ukazania się na naszej scenie, z humorem zawsze opędza się tym szpilkowym ukłuciom; pan Stromfeld był bardzo przyzwoitym optymistą; pani Sawicka, której różnostronną działalność wobecnym repertuarze przypisujemy wyludnieniu całego personelu, tak jak zwykły jej w ciągu roku spoczynek, jest wynikiem jego przeludnienia,—przypomniała nam, że rolę gapiowatej wieśniaczki, nieporównanie grała kiedyś Ziemińska.

Przedstawienie wczorajsze rozpoczęło się od komedejki „Przysięga Horacego“ datującej jak się zdaje z równie zamierzchłej przeszłości. Pan Grubiński z werwą i elegancją dotrzymał swej przysięgi, do czego zresztą przyzwyczaił nas jako artysta dotrzymujący przy ciągłej pracy coraz więcej, aniżeli w początku swego zawodu obiecywał.

— W dniu wczorajszym w kościele ewangelicko-augsburskim miało miejsce nadzwyczajne zebranie gminy. Celem był wybór prezesa kollegium kościelnego. Większością głosów wybrano pana Ludwika **Jenikego**, redaktora *Tygodnika illustrowanego*.

— *Przegląd literacki* bardzo zaleca świeżo wyszły w Poznaniu „Praktyczny poradnik dla matek,“ opracowany przez dra Klemensa Koehlera, podług 12go wydania dziełka dra Chavasse'a.

— Członek Towarzystwa rolniczego w Langua, p. Biring, zakommunikował na jednem z zebrań, iż przygotował on i wypiekł chleb z mieszaniny 100 kilogr. mąki żytniej i kukurydzowej, 150 kilogr. torfianej mąki i 2½ kil. soli; chleb ten konie jadły bardzo chętnie.

Gdyby wziąć mniejszy nawet stosunek mąki torfianej t. j. ½ albo nawet ¼ oznaczonej ilości, to i tak znaczną możnaby osiągnąć korzyść i otrzymać wyborną karmę, zawierającą w sobie znaczną ilość azotu, którą bez żadnych innych dodatków można wybornie żywić konie.

P. Biring doświadczył tego na własnych koniach. Okazy chleba torfowego były przedstawione zebraniu przez p. Biringa i uznane za dobre.

— Podobno...

Podobno reżyser opery komicznej stara się ażeby „Puszka Pandory“ została jeszcze raz przedstawiona.

Dziękujemy...

— Warszawa w tych dniach pozyska jeden jeszcze skład materjałów aptecznych, który znajdować się będzie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

— W tych dniach rozpoczęto budowę nowej czatowni dla straży ogniowej prazk ej. Czatownia znajdować się ma przy tak zwanym „świńskim targu“, który też wkrótce będzie uregulowany i do porządku przyprowadzony.

— Donosiliśmy wczoraj o samobójstwie dymisjonowanego urzędnika magistrackiego F. F.

Podług wersyj krążących natychmiast po wypadku, do czynu tego popchnąć go miała podobno, jak to już powiedzieliśmy, moralna pobudka; wszakże według innych zupełnie prawdopodobnych przypuszczeń samobójstwo spowodował... przypadek.

Nieostrożność miała przeciąć pasmo życia tego człowieka.

— W objaśnieniu wiadomości naszej o meljoracjach w hotelu Europejskim, dodać musimy, że hotel cały oddany zostanie do użytku publiczności dopiero od 1-go lipca, roku 1878, a tylko sklepy od października r. b. Restauracja dokonana zostanie kosztem dzierżawcy, a numerów wszystkich w hotelu będzie dwieście dwadzieścia kilka.

— Z artystów dramatycznych sceny warszawskiej znajdują się obecnie na urlopie panowie: Królikowski, Rapacki, Ostrowski, Tatarkiewicz, Wolski i Prażmowski, oraz panie: Niewiarowska, Deryng, Popielówna, Ostrowska, Borkowska i Leszczyńska. W rzędzie chorych widnieją na afiszu panowie: Żółkowski, Grzywiński i p. Holtzmanowa. Tym sposobem naszemu personelowi dramatycznemu brakuje obecnie ośmiu artystów i siedm artystek.

— Straż ogniowa warszawska miała wczoraj „debiutować“ na ujazdowskim placu.

Zapowiedziany jednak przegląd nie odbył się—natomiast zaalarmowano obrońców mienia naszego na krótko przed północą.

Pożar wybuchł na Solcu pod nr 59 w possesji p. Lewenfisza, w szopie drewnianej. Płomienie zrodziły się prawdopodobnie z nieostrożności a znalazłszy wiele żywiołu palnego wzmagały się z każdą chwilą.

Wkrótce nietłumione przerzucały się na dach oficyny sąsiedniej possesji (nr 57), oficyny przytykającej tylną swą ścianą do szopy.

Posesja ta nazywana przez okolicznych mieszkańców „pałacem Petra“ i mieszcząca zarazem 17-tą ochronę, nabytą została w tych czasach przez p. Bzurę od p. Jakóba Janasza.

Jednopiętrowa, posiadająca ośmnaście okien frontu, kryta dachówką oficyna wkrótce zapłonęła.

Mieszkańcy jej zdołali wyprowadzić swe mienie i podczas gdy dach jej gorzał na całej długości, wszystko z wnętrza wyniesiono.

Straż pracowała w komplecie; w dwie godziny po wybuchu słup płomienisty zmalał zupełnie i tylko z ciemności dobywające się iskierki świadczyły o katastrofie.

O godzinie w pół do trzeciej straż wróciła do koszar.

Tak więc w posesji nr 59 spaliła się jedynie szopa z małym zasobem drzewa — zaś w przyległej nr 57 stał się pastwą płomieni i topora dach, tudzież w kilku miejscach uszkodzone zostały sufity.

Straty dochodzą tu do kilkunastu tysięcy rubli.

Wszystko było assekurowane.

Miejscowość ta położona przed kościołem św. Trójcy — uległa podobnemu losowi w roku 1873.

— Niesumienność służących jest przyczyną niekiedy smutnych bardzo wypadków. Zdarzenie, jakie miało miejsce w jednem z miast prowincjonalnych, może być nową przestrogą dla matek powierzających swoje dzieci opiece piastunek.

Dwie sąsiadujące ze sobą rodziny wysyłały codziennie piastunki z dziećmi do ogrodu, na świeże powietrze tak pożądane dla niemowląt, dla zaspakajania wszakże chwilowo ich głodu lub pragnienia zalecano piastunkom brać flaszkę z mlekiem.

Po niejakiem czasie zauważono, iż powietrze zamiast wzmacniać siły działało na jednego z chłopczyków zupełnie przeciwnie. Opadał bowiem z ciała, słabł widocznie, chociaż żadnych oznak wyłącznych cierpień nie okazywał.

Wkrótce, dziecina wśród nagłych kurczy zakończyła życie.

Drugi chłopczyk również słabł powoli, silniejsza jednak może natura dłużej opierała się szkodliwym wpływom.

Na szczęście, druga matka wypadkiem doszła przyczyny odbierającej zdrowie jej synkowi. Dostrzegła ona jak piastunka do flaszki z mlekiem dolewała spirytusu. Schwytana na uczynku służąca tłomaczyła się, iż robi to jedynie w tej myśli, ażeby dziecko lepiej spało. Następne dochodzenie okazało, iż obiedwie służące dolewały zawsze spirytusu do mleka, — a uśpiwszy tym sposobem dzieci, mogły swobodnie oddać się własnym rozrywkom. Że działanie spirytusu przyprawiło o śmierć pierwszego chłopczyka, i szkodliwie wpływało na zrdowie drugiego, to zdaje się nie ulegać kwestji.

— Z Mińska powiatowego piszą co następuje: „Zastęp warszawiaków, używających *villegiatury* jest u nas dość znaczny. Zapewnie zwiększyłby się jeszcze gdyby nie drożyzna i wysokie ceny mieszkań. Jużto pod względem nakładania cen na lokale, tutejsi *impresarjo* przeszli najnielitościwszych kamieniczników całego świata. Wszędzie za mały grosz można mieć wygodę, tu jednak za groszem gonią wszyscy nie myśląc wszakże o tem, co za hojnością iść powinno. Gdyby nie ten upór właścicieli szałasów, Mińsk byłby roskoszną prawdziwie *villegiaturą*... Łazienki na kanale... park pałacowy... lasy iglaste pełne zdrowej woni w pobliżu... Kolej żelazna z trzykrotnie codzień odchodzącemi pociągami, prawie pod nosem... Koszt przejazdu nią do Warszawy kilkadziesiąt kopiejek... *mein Liebchen was willst du noch mehr*? Gdybyś nawet o... koncertach zamarzył (?!?) są one tu także; śpiewała np. w Mińsku panna Wienen, choć nieco odmienniej jak przed laty w... Madrycie, śpiewał p. Karesz z p. Brodowskim, ojciec Popini grał na skrzypcach, syn zaś na klarynecie—słowem artystycznych wrażeń wiele. — Mieścina nasza rozwija się bardzo *lente;* przybyło tylko kilka domków. Może byłoby ich więcej gdyby nie ta okoliczność, że pomiędzy dwiema bitemi drogami wiodącemi z miasta do kolei, umieszczonym jest cmentarz starozakonnych, w którego pobliżu budować nikt się nie kwapi. Wprawdzie istniał przed laty projekt przeniesienia smutnego obrazu dalej za miasto, lecz projekt został projektem, a Mińsk może jedyny na świecie ma cmentarz w środku sławetnego grodu! — Sprawę tę godziłoby się raz jeszcze poruszyć, jak również postępowi obywatele mojżeszowego wyznania winniby starać się o stłumienie panujących tu między ich współwyznawcami istnie średniowiecznych przesądów. Istniejąca w pobliżu Mińska piękna kolonia znanego światu naszemu malarza Andriollego, otwiera nieustannie swe gościnne wrota przedstawicielom warszawskiej literatury i sztuki. Na dziś tyle śle wam życzliwy... *Jan.*“

— W ciągu roku 1876 nawiedziło Warszawę 55 pożarów (więcej o 13 jak w r. 1875) wysokość zaś strat w gmachach ubezpieczonych zmniejszyła się z 95620 rs. do rs. 69,820. Dzięki troskliwej opiece i czuwaniu nad zachowaniem ostrożności przez miejscową policję i właścicieli domów, na cyfrę 55—tylko 17 pożarów wypadło z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straż ogniowa warszawska dzielnie zawsze walcząca z straszliwym żywiołem zniszczenia, składa się z naczelnika, 5-u brandmajstrów, 3-ch maszynistów i z 232 niższej służby tak zwanych „strażaków.“ Do dyspozycji jej jest 102 koni, 3 sikawki parowe, 15 zwyczajnych, 33 czterokołow. beczek do wody, 2 pompy. Oddział przeznaczony do utrzymywania porządku na ulicach składa się z 145 ludzi używających 100 koni, 100 wózków dwukołowych i 20 wozów. Oddział kominiarzy ma 5 majstrów, 65 czeladników i 60 uczniów.

= Towarzystwo artystów dramatycznych pp. Idziakowskiego i Wernera, goszczące „pod Lipką“ zrażone niepowodzeniem, jakie go tutaj spotykało, wyjeżdża w tych dniach do Lublina.

= W sobotę o g. 9 wieczorem odbędzie się w Ciechocinku koncert orkiestry konserwatorjum warszawskiego. Uzyskany fundusz obrócony zostanie na budowę kościoła. Komitet zaprasza na tę zabawę publiczność warszawską.

= Omnibusy kolei konnej, które dotychczas kursowały co pół godziny, mają obecnie chodzić co minut dwadzieścia.

= Podobno mało znana opera Münchhejmera „Stradiota“ ma być wkrótce wznowioną przy współudziale p. Jakowickiej.

= Pan Y. A. J., targnął się dziś na własne życie. Działo to się na cmentarzu powązkowskim. Strzał skierowany przezeń w głowę nie zgruchotał czaszki; kula wyszła. Żyjącego odwieziono do szpitala izraelickiego. Pobudki fatalnego kroku dotąd nieznane.

— Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych z powodu niedoszłego do skutku konkursu na stypendyjum z zapisu śp. Franciszka Korwin Szymanowskiego dla braku kandydatów na posiedzeniu swem d. 1 (13) lipca r. b. odbytem, postanowił *powtórnie* wyznaczyć termin do ubiegania się o pomienione stypendjum, wynoszące rs. *sto pięćdziesiąt* rocznie.

O stypendjum powyższe ubiegać się mogą młodzieńcy wyznania rzymsko-katolickiego, urodzeni w tutejszym kraju, ubodzy, odznaczający się moralnem prowadzeniem i pragnący wydoskonalić się w sztuce malarskiej lub rzeźbiarskiej. Współubiegający się o stypendjum obowiązani są, pod okiem delegowanych członków komitetu wykonać wyznaczone przez komitet prace konkursowe, z których jednę ma stanowić studjum olejne lub w glinie z natury, drugą zaś kompozycja.

Stypendjum przyznane będzie temu ze współubiegających się, czyja praca konkursowa będzie uznaną za najlepszą z dostatecznych. Ze współubiegających się w jednakowym stopniu uzdolnionych pierwszeństwo przed innymi, mają Szymanowscy herbu „Ślepowron“, przydomku „Korwin“, w braku zaś tychże Kossowscy z Głogowy.

Otrzymujący stypendjum może się kształcić w kraju lub za granicą.

Pragnący ubiegać się o powyższe stypendjum zechcą się zgłosić do konkursu dnia 20 sierpnia r. b. 1877 do kancellarji komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, złożyć podania na piśmie, na papierze zwyczajnym, załączeniem metryki urodzenia i chrztu, świadectwa ubóstwa i moralnego prowadzenia przez właściwą władzę wydane, Szymanowscy zaś pomienionego herbu i przydomku, oraz Kossowscy z Głogowy, oprócz powyżej wymienionych dowodów, winni złożyć i legitymację swego pochodzenia. — Vice-Prezes Towarzystwa, Wojciech *Gerson*. — P. o. Sekretarza Komitetu Radca Stanu, Ignacy *Kosmowski*.

— Inspektor szkoły wyższej rzemieślniczej w Łodzi, podaje do wiadomości, że prośby o przyjęcie uczni za rok szkolny 1877/8, będą przyjmowane w kancelarji szkoły od 8-go (20-go) lipca do 3-go (15-go) sierpnia r. b., i że egzaminy wstępne rozpoczną się 4 go (16-go) sierpnia. Oprócz prośby, dołącza się metrykę i świadectwo pochodzenia.

— Jutro w pałacu Brühlowskim przyjmować będzie ofiary korzyść Krzyża czerwonego pani *Castriota-Scanderbergowa*.

— Zarząd towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych podaje do wiadomości, iż świeżo wydrukowany „Rocznik Towarzystwa“ za rok 1876, wydawanym będzie bezpłatnie wszystkim członkom honorowym towarzystwa za zgłoszeniem się ich do biura zarządu przy ulicy Erywańskiej Nr. 1 w godzinach od 10 tej do 2-ej z południa.

— (*A. n.*) Od niejakiego czasu zachodzę codziennie do zakładu mlecznego w ogrodzie Krasinskich; przed kilkoma dniami złożyłem w ręce zarządzającej P. Ł ....cz woreczek papierowy dla zapakowania zakupionych u niej przedmiotów. Oddaliłem się na godzinę przeszło, dla załatwienia niektórych interesów, a gdy powróciłem czcigodna ta osoba zwraca mi woreczek wspomniony i okazuje mi co się w nim znajduje! Jakież było moje przerażenie i radość gdy spostrzegłem zapomniane w nim 300 rs.!! —Ileż szlachetności w tej cnotliwej duszy! Wielką jest jej zasługa, gdyż pieniądze te nie były moją własnością, ale zostały mi tylko czasowo powierzone. Niechaj tych kilka słów jej skromności nie obraża, a raczej służą za przykład innym osobom! Również składam przy niniejszem rs. 3 dla biednych do uznania redakcji. — *J. W.*

— Uprasza się o zwrócenie do Kantoru *Kurjera Warszawskiego* pozostawionej przedwczoraj w dorożce Nr 95 teczki skórzanej z papierosami, fotogramem i papierami. — *G.*

— Dowiadujemy się z *Nowosti*, iż uczniowie którzy ukończyli kurs nauk w gimnazjach naszych i otrzymali świadectwa dojrzałości, przy wstąpieniu do wyższych zakładów naukowych, będą obowiązani jak w latach poprzednich składać powtórne egzaminy z przedmiotów specjalnie przez się obranych. W bieżącym wszakże roku zwolnieni będą od powyższego prawidła wstępujący do instytutów historyczno-filologicznych, lecz wyjątek takowy przysługiwać będzie jedynie tym, którzy w świadectwie dojrzałości z języków starożytnych mają stopień nie mniejszy jak 4.

— Podług cyfr urzędowych telegraf rządowy w całem Państwie w roku zeszłym 1876 przyniósł dochodu brutto: z wpływów bezpośrednich na stacjach rs. 4976840, więcej niż w r. 1875 o rs. 418331 (4558509); ze stacyj dróg żelaznych rs. 252351, więcej niż w roku 1875 o rs. 32114 (220237); od zagranicznych telegrafów rs. 440159, więcej niż w r. 1875 o rs. 265813 (174346); razem otrzymano w roku 1876 dochodu rs. 5669350, więcej niż w roku 1875, (w którym było dochodu rs.4948092) o rs. 721258.

— W Petersburgu 15-go b. m. ukazał się pierwszy numer pierwszej wieczornej peterburskiej gazety p. t. *Wieczernaja Poczta*. Zawiera ona przeważnie przedruki z gazet porannych.

— Niezwykły objaw nienawiści ojca dla syna opisuje *Woroneżskij Telegraf*. Stary włościanin wsi Ponomarina w pobliżu Zadońska, udał się do sąsiedniej chaty znienawidzonego najstarszego syna i korzystając z nieobecności synowej zatruł mąkę arszenikiem. Następstwem tego była śmierć zwierząt domowych i wszystkich dzieci syna truciciela, które męczyły się w boleściach przez dwa tygodnie. Widok męczarni wnucząt, ich śmierć i sekcja lekarska wywarła silne wrażenie na starcu tak, że dobrowolnie sam się oskarżył.

Nekrologja.

† W dniu 21 b. m. w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. dra Władysława **Winnickiego**, odbędzie się Wotywa żałobna o godzinie **10-tej** rano, w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. Pozostałe rodzeństwo zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego. —11953

† W piątek dnia 20 lipca, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Bronisława **Śniechowskiego**, odbędzie się Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego o godzinie **10-tej** rano, na które pozostała żona i dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —11914—

† Jutro to jest w piątek, jako w ósmą rocznicę śmierci ś.p. Kryspiny z Siewielińskich **Stelmowskiej**, odprawi się za spokój jej duszy żałobna Wotywa w kościele Ś-go Krzyża o godzinie **10-tej** z rana. —11947—

† Ś. p Aniela z Głowackich **Cedrowska**, wdowa po urzędniku b. Rady Administracyjnej Królestwa, po długiej lecz ciężkiej słabości w dniu 18 b. m. w wieku lat 48, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności. Pozostałe córki z zięciami i wnukiem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok w dniu 20 b. m., o godzinie **5-tej** po południu z kościoła Ś-tej Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście odbyć się mającą. —11952—

† Ś. p. Feliks **Młochowski**, garbarz, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 46, zmarł dnia 17 lipca 1877 r. Pozostała żona z córkami, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych na żałobne Nabożeństwo dnia 20 b. m. to jest w piątek o godzinie **10-tej** rano w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **7-mej** po południu na cmentarz powązkowski. —11965—

† Ś. p. Marja z Bojarskich **Poths**, przeżywszy lat 69, po długich cierpieniach w dniu 18 b. m. przeniosła się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół na pogrzeb odbyć się mający w dniu 21 b. m. to jest w sobotę o godzinie **12-tej** w południe z kaplicy na cmentarzu ewangelickim na tenże cmentarz. —11956—

Kronika zagraniczna.

✕ Książę Norfolk ofiarował u siebie schronienie biskupom paderborneńskiemu i warmińskiemu.

✕ W numerze 28 mym czasopisma niemieckiego *Grenzboten* mieści się osobny artykuł: „O prasie polskiej.“

✕ W Lipsku u Weigla wychodzi zeszytami: „Dictionaire numismatique“ przez niejakiego Aleksandra Boutkowskiego.

✕ Ze złotodajnych kopalń „Victoria“ w Australji, w ciągu ostatniego kwartału wydobyto złota 244 908 uncyj.

Telegramy urzędowe.

— *Telegram ministra wojny z Zimnicy daty 2 go (14-go) lipca.* Z Kaukazu otrzymano wiadomość, że wojska jenerała Ałchazowa, przeszły 1go (13go) lipca zaczepnie dwiema kolumnami z Pokweszi i Tkwarczeli na prawy brzeg Galidzi; wyparowawszy nieprzyjaciela z ufortyfikowanych przezeń szańców, odparły go one do Mokwy i zajęły wzgórza Hum. Straty nasze prawie żadne.

Podług doniesienia jenerała Tergukasowa, po przybyciu jego oddziału do Bajazydu, to miasto ujrzano w takim stopniu zburzone i tak zakażone stosami ciał gnijących, śladów zaciekłości turków, że dalszy pobyt naszych wojsk w Bajazycie okazał się niemożebnym. (*Prawit. Wiest.*)

— *Wyjątek z telegramu Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armją kaukazką z 2go (14go) lipca, pomieszczonego w Prawitelnym Wiestniku.* — Garnizon cytadeli bajazyckiej składał się do 6go (18go) czerwca z jednego batalionu stawropolskiego pułku, dwóch kompanij krymskiego pułku, jednego czwartego oddziału 4tej baterji 19tej artyleryjskiej brygady, trzech secin i 26ciu ludzi pułków kozackich, razem czterech sztabs-oficerów, 26ciu ober-oficerów i 1587 niższych stopni. Z tej liczby w czasie oblężenia, zabito dwóch sztabs-oficerów i 114tu niższych stopni; raniono 7miu ober-oficerow i 359 niższych stopni. Pozostali, są niezmiernie znużeni niedostatkiem. W ostatnich czasach karmili się oni padliną końską.

Przegląd polityczny.

Powodzenie militarne nad Bałkanem wywrzeć musi swój wpływ na sytuację polityczną. Dzienniki zagraniczne dzisiaj już odzywają się nastrojem do nowego tonu i kiedy angielska prasa porusza ewentualność zajęcia Konstantynopola, nadmieniając, iż Anglja takiego rezultatu spokojnie wyczekiwać nie może, w Berlinie uważają przekroczenie Bałkanów za zapowiedź rychłego rozwiązania akcji na drodze pokojowej. Zaprzeczyć nie można, iż w razie niemieszania się Anglji i zachowania bezwzględnej neutralności innych mocarstw, partja pokojowa w Turcji musiałaby zwyciężyć, lecz odgłosy, jakie dochodzą z Wielkiej Brytanji gotowe powstrzymać sultana i jego stronnictwo od zamierzonego zakończenia wojny.

Z Wiednia telegrafują do *Schl. Ztg*, iż wbrew krążącym tam pogłoskom o blizkiem rozpoczęciu akcji, pomimo przekroczenia Bałkanów Austrja nie myśli jeszcze zmieniać swej biernej neutralności a rezerwuje sobie głos dopiero do chwili, w której konsekwencje wojny dzisiejszej rozbierane zostaną. Zapewnienia tego rodzaju powtarzały się systematycznie od pewnego czasu, dzisiaj mogą one mieć pozorów prawdziwości tem więcej, iż ze zdobyciem Nikopolisu i w ogóle z powodzeniem rossjan nad Dunajem w Bułgarji odsunięta została ewentualność naruszenia w ostatecznym wypadku neutralności Serbji, zwłaszcza iż w ostatnich dniach kooperacja armji rumuńskiej od strony Timoku zredukowaną została do minimum, niezagrażającego obecnej sytuacji.

Jak powiadają korrespondenci do *Presse Köln. Ztg.* etc. jeden korpus rumuński ma przekroczyć Dunaj pod Sistowem, drugi pod Korabią. Część wojska ks. Karola koncentruje się przy ujściu Aluty. Inna wersja głosi, że rumuni wcale już Dunaju nie przekroczą, ale bronić będą tylko górnych jego brzegów.

W Serbii, jak przewidzieć się dawało — pozostało ministerjum niezmienione mając punkt oparcia w samym księciu. Przez wystąpienie 36 członków ze Skupczyny należących w części do konserwatywnego stronnictwa, w części do socjalistów musiano rozpisać na dzień 12, 14 i 17-go b. m. ponowne wybory. Powodem do wystąpienia miało być według jednych żądanie Rządu względem ponownego uzbrojenia armii, ku czemu nawet większość się przechylała, według drugich żądanie funduszów na zmobilizowanie 50000 armii, absolutorjum z przeszłorocznych wydatków wojennych i zaciągnięcia nowej pożyczki zagranicą.

O zajęciu Nikopolisu znajdujemy w dziennikach zagranicznych następujące szczegóły. Bombardowanie tej twierdzy z Flamundy i Turnu-Magurelli było dwutygodniową introdukcją do jej zajęcia przez korpus IX. Turcy ostatniemi czasy obwarowali się od północy trzynastoma szańcami. Atak na twierdzę zaś nastąpił od południa po zdobyciu silniej bronionej wioski Szymowicy, w skutek czego w dniu 15 o świcie Nikopolis musiało się poddać na łaskę i niełaskę wraz z 6000 pozostałej załogi, amunicją, bronią i t. p.

Zwycięztwo to nie dla samej zdobyczy ma wielką

wartość, ile raczej ze względu, iż z zajęciem Nikopolisu uzupełnia się posiadanie obu brzegów Dunaju w rozciągłości 40 kilometrów, co nieobliczone korzyści przynieść może armji w każdym wypadku.

O postępach gen. Zimmermana w Dobrudży, głosiły wczorajsze telegramy.

W *Pressie* znajdujemy nadto telegram pod datą 17go nadesłany z Bukaresztu następującej treści: „Dziś po południu słyszano w Dżurdżewie od strony Ruszczuku silną kanonadę.“ Wnioskowaćby wypadało z tego, że od wtorku operacje oblężnicze pod Ruszczukiem już się rozpoczęły.

Znajdujemy w tym samym dzienniku drugą ważną wiadomość o przerwaniu linji kolejowej Kustendże-Czernawoda, jakoteż Jamboli-Karabunar.

Biuro Reutera zaś donosi ze Szumli pod datą 17 go: „Rossyjanie zajęli Medzidże i Mangalię w Dobrudży opuszczone przez turków.“

Korpus postępujący z Sistowa do Tirnowa złożony jest najmniej z 50000. Według telegramu *Biura Reutera* przeszło przez Bałkany 18 bataljonów, a więc około 20000 i rozłożyło się pod Jeni-Sagra. Jeżeli się potwierdzi, że ten oddział rzeczywiście w takiej sile przekroczył Bałkany (i to prawdopodobnie nie przez wąwóz Szipka, lecz Tipuriska, co wnioskować trzeba z zajęcia Hankiöi a nie Kazanlika) to nie ulega wątpliwości, że wkrótce i owych nadciągających 50000 stanie w Rumelii.

W końcu uwzględnić jeszcze należy, że Jeni-Sagra leży prawie w połowie między Dunajem a Konstantynopolem i że dzisiaj trudno już całkiem stanowczo orzeknąć o przyszłej militarnej i politycznej sytuacji we wschodniej części półwyspu bałkańskiego.

Zważyć także należy, iż większa część armji tureckiej znajduje się w Bulgarji; w wilajecie adrjanopolskim mogłaby Porta co najwięcej zebrać 30000 ludzi.

Zajęcie doliny Tundża od Kazanliku po Jamboli przerwałoby armji armji tureckiej komunikację i linję dowozów ze Sliwna do Szumli przez Kotel, a gdyby się głównemu korpusowi udało zatrzymać Abdul-Kerima w czworoboku twierdz, korpus VIII tymczasem mógłby wcześniej stanąć pod Adryanopolem, niżby się walna bitwa pod Szumlą rozegrała.

Wiadomości telegraficzne.

— *Wiedeń* 15 go. Zapewniają tu w kółkach rządowych, że wszystkie pogłoski o pokoju Rossji z Turcją są pozbawione wszelkich podstaw, pogłoski zaś o rozejmie—są przedwczesne.

— *Sebastopol* 15-go. Latarnie morskie na przylądku tarchankuckim, chersońskim i ajtodorskim zaprzestano oświetlać.

— *Aleksandropol* 15 go. Oddział erywański ściąga do Igrydu, zkąd uda się w tych dniach na linję pograniczną.

— Ostatni numer *Prawitel. Wiestnika* ogłasza telegram ajencji jener. ruskiej, z Bukaresztu datowany 13-go tej treści: „Wiadomość o oświadczeniu ks. Bismarka, iż w obecnej chwili niemożliwem jest jakiekolwiek pośrednictwo w wojnie rossyjsko-tureckiej, zupełnie jest prawdziwą. Żaden układ między Rumunją i Serbją nie istnieje. Rossja i Austrja porozumiały się ze sobą, aby dawać Rumunji i Serbji dobre rady, nie przywłaszczając sobie prawa wtrącania się do ich decyzyj.“

— Korespondent do *Timesa* donosi, że rząd serbski zaciągnął u bankierów pożyczkę 1-go miljona funtów sterl. za prywatnem poręczeniem Rossji.

— Do *Kölnische Ztng* piszą z Londynu, że wkrótce na wodach tureckich ukaże się 24 statków angielskich z 150 działami i 7—8 tysięcy załogi. Tejże gazecie donoszą z Paryża, że Layard stara się skłonić Portę do ustąpienia Anglji jednego punktu na Dardanelach pod Gallipolem, aby tym sposobem dać niby Anglji możność bronienia Konstantynopola w razie potrzeby.

— *N. W. Tagblatt* donosi że Khedywe wznosi dwa forty nad kanałem Suezkim. Pracują nad tem dziełem angielscy inżynierowie i angielskie pieniądze.

— *Wiedeń 15-go.* W Słobodzjeju i Giurgiewie wzniesiono baterje uzbrojone działami ciężkiego kalibru. Książę Mikołaj czarnogórski nie przyjął propozycji rozejmu pomimo, że w Czarnogórzu jest jeszcze 38 bataljonów tureckich.

— *Parget* 16-go. — Wczoraj, w niedzielę, dywizja grenadjerska przeszła do Pargetu, a 39 ta dywizja do Kiuruk-Dara. Muktar-pasza znajduje się w oszańcowanym obozie pod Wizinkiewem. (*Gołos*).

— *Belgrad* 16 go. — Wojska stojące nad Timokiem, otrzymały rozkaz przygotować się do wymarszu. Rząd serbski uwiadomił przedstawicieli rządów zagranicznych, że wywóz z Serbji artykułów żywności został wzbroniony.

— *Parget* 16 go. — Muktar-pasza oszańcował się między Orłokiem i Magardżinem. Obóz armji kaukazkiej przeniesiony z Jenikeja do Pargetu. (Parget położony jest na północo-wschód od Macry w kierunku Aleksandropola.) (*Now. Wr.*)

— *Ateny* 16 go. — Dla uruchomienia armji, zaciągnięto od greckiego banku narodowego i banku angielskiego jońskiego, pożyczkę 20 miljon. drachm na 2%; wypuszczono tedy obligacje 9% na 20 miljonów, umarzane w ciągu lat 40 przez losowanie.

— *Figaro* pomieszcza wiadomość z Rzymu, że Papież choruje tylko na opuchlinę nóg, podobnie jak w roku 1874; głowę i piersi ma zdrowe; pomimo choroby, udziela po dwa posłuchania dziennie.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 19-go lipea 1877 roku.

Petersburg 18-go. — Dziś o 12-tej w południe będzie odprawione w soborze św. Izaaka nabożeństwo dziękczynne, z powodu zdobycia Nikopolu, przy salwach z cytadeli. *Bukareszt* 16 go.—Dziennik *Orient* donosi, że Ruszczuk jest zupełnie otoczony przez Rossjan. *Wiedeń* 17-go. — Okazuje się ze strony Włoch zamiar interwencji w sprawy na Wschodzie i budzi tu silne niezadowolenie. *Konstantynopol* 17-go. Anglja objawiła gotowość wysłania korpusu armji do stolicy tureckiej, Porta zaś wymaga podpisania formalnego przymierza, co do czego toczą się teraz poważne układy. Sułtan jest w rospaczy i nalega na to, żeby zawiązać bezpośrednie rokowania z Najjaśniejszym Cesarzem Rossji. *Wiedeń* 17-go.—Jutro czarnogórcy rozpoczną działania zaczepne w dwu kierunkach. *Bukareszt* 17 go.—Według najnowszych rozporządzeń, armja rumuńska nie przeprawi się za Dunaj; ma ona tylko strzedz linii Dunaju: *Berlin* 16 go.—Donoszą z Anglji, że wszystkie statki wojenne pruskie stawiają się w tajemnicy na stopie wojennej. Według *Nord Allg. Ztng.* Pogłoski o pokojowych układach Rossji z Turcją są niedorzecznością.

Ateny 17.—Izba nie została zamkniętą, lecz z powodu okoliczności będzie obradowała aż do września. Powołano pod broń wszystkich rezerwistów, ekstrarezerwistów, urlopowanych, ochotników i gwardzistów narodowych. W prowincjach sąsiednich położenie jest nader poważne.

Konstantynopol 17-go. — O postępie rossjan w Bulgarji brak urzędowych wiadomości, również brak szczegółów o odniesionych korzyściach przez Reufa nad korpusem rossyjskim, który przeszedł Bałkany. Część korpusu Sulejmana-paszy przybyła do Tracji. Turcy mają się opierać dalszemu pochodowi rossjan w Dobrudży.

Rzym 17 go. — Dziennik *Italie* powiada, że wiadomość, iż w razie zajęcia przez Anglję Gallipoli, Włochy obsadzą Antivari, jest zupełnie fałszywą.

Wiedeń 18-go.—*Polit. Corr.* stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby Rossja miała się starać o wciągnięcie terrytorjum serbskiego do teatru operacyjnego, chociażby tylko w charakterze drogi dla przewożenia zapasów; tudzież dzisiejszemu doniesieniu gazet, że jakiś wyższy oficer rossyjski ma przybyć, czy już nawet przybył do Wiednia w missji specjalnej. Do *Polit. Corr.* telegrafują z Cetynja: „Główna kwatera księcia przeniesioną została do Slavja pod Nikszicem. Jutro ostatni urlopowani muszą się stawić do swoich bataljonów.“ Dalej telegrafują do tejże gazety z Sini (Sign): „Powstańcy bośniaccy pobili załogę Liwna i wpędzili ją do cytadeli, którą oblegają.“

ANGIELSZCZYZNA.

Niedawno kilku lordów obiadowało w pewnej restauracji, kiedy nagle jakiś człowiek, tknięty apopleksją, padł na ziemię.

— Idę w zakład, że za dwadzieścia minut skona, zawołał jeden z lordów.

— A ja zakładam się o 50 gwinei (400 rs.) że skona za kwadrans, zawołał drugi.

— Sto gwinei, że będzie żył tylko dziesięć minut.

— Sto gwinei że umrze natychmiast!

— Dobrze... trzymam sto, że jeszcze oddycha.

Wszystkie te zakłady stawiono i przyjęto odrazu.

W trakcie tego zjawił się doktór, który się zbliżył do chorego w celu ratowania go, ale przeszkodził mu jednogłośny wykrzyk:

— Zostaw go pan tak, zostaw, poczyniliśmy zakłady i musimy je rozegrać!

Nie chcąc przeszkadzać zakładom doktór oddalił się, a chory zmarł w braku ratunku.

SZARADA.

Druga trzecia u zdrowych nie bywa,
A ci, których świat nazywa
Że są *pierwsi czwarci*—całej nie jadają,
Bo na zbytki, pieniędzy nie mają.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Żywice*).

Cena okowity z dnia 18 lipca.

78% z akcyzą kop. od %.

Hurtow skład. w adro 707¹—710 g 230—231 { z dodat.
Pojedyń. szym. „ 716⁴—720⁴ „ 233—234 { 2%
stosunek garnca do wiadra 100:507¼.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st 2 c. 8.

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 19-go Lipca 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkiem terminem (2 dni) 300 marek . . .	140.40-25	140.40	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9 55—53	9.55	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	114.15	114.15	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	114 45—30	114 60	—.

Papiery publiczne.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy: Żądano	Z końcem giełdy: Płacono
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	99	99 15	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	95;95.15 20	95.50	95 20
„ „ „ „ małe	—.	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I	—.	88.45	—.
„ „ „ serji II	—.	87.95	87.65
„ „ „ serji III	87. 15	—.	87.15
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—
4% Listy Likwidacyjne duże	83.25	83 40	83 10
„ „ małe	—.	—.	—.
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—.	—.
„ „ z r. 1866	—.	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	110.	109.

Akcje i Obligacje.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy: Żądano	Z końcem giełdy: Płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120 . . .	—.	—	203 50
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	93	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	78	77.
Akc. dr. żel. War. Terespol.	—.	—.	118.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	108.	107.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	240. 50	—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	240 50	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Ack. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	230
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 30 nowych 37½ zastawnych m. Warszawy ser I i II 150 m. Łodzi 108⅓ listów likwidacyjnych 53⅓ obligów skarbowych 120 pożyczki prem I-ej emisji 8½ II-ej emjsji 175

Monety. Półimperjały rs. 7.95— 7 90 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7.70 — .— marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. dukaty hol. rs. . guldeny austr. rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 13.2 w południe ciepła st. 17 0 Barometr 755 (Odmiana)

TEATR LETNI.

Dziś: Trubadur. Jutro **Miłość ubogiego Młodzieńca.**

Teatr Trapszo (ARKADJA)

Dziś: Na benefis Dyrektora orkiestry P. Augusta Padygi, **Piekarka ma talary,** opera komiczna.

Teatr z Poznania.

Dziś: Występ Panny Marji Disterlow: **Małżeństwo Olimpji,** sztuka w 3 aktach, Augiera, przekład Zygmunta Sarneckiego. — Jutro: **Córka Regimentu.** — **Posażna jedynaczka.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Piątek dnia 20 Lipca 1877 r.

Wielki Koncert.

Orkiestry Berlińskiej

pod dyrekcją

HERMANA

FLIEGE.

Pomiędzy innemi wykonane będą: Uwertury: Sen letniej nocy.—Joanna D'Arc duet.— Latający Hollandczyk, fan'azja na kornet a piston.—Gawot Raffa.— Kladderadatsch, pottpourri. — Tańce Straussa i Fliegiedo.

Początek o godzinie 7-mej.

Wejście k. 25.

W Sobotę

Koncert Symfoniczny.

W Czwartek

na benefis Dyrektora

H. FLIEGE

Wielki Koncert Podwójny

Świetna illuminacja Doliny Szwajcarskiej, w połączeniu bengalskiego i elektrycznego światła. Na zakończenie Wielki Capstrzyk.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

W dniu 18 (30) b. m. o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu, odbędzie się w Kancellarji Zawiadowcy stacji Warszawa, głośna in plus licytacja na sprzedaż różnych przedmiotów w powozach i na stacjach dróg żelaznych w ciągu roku 1876, przez passażerów pozostawionych, a dotąd mimo ogłoszeń nie odebranych.

Mający chęć kupna zechcą się zebrać w dniu i miejscu wyżej oznaczonem, zkąd zalicytowane przedmioty, po uiszczeniu gotowizną najwyżej postąpionej oferty, zaraz będą wydane. 1–2 — 11858 —

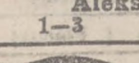
Nowo otworzony

Skład Mydła

w różnych gatunkach, Świec stearynowych stołowych, kościelnych i łojowych, Krochmalu, Farbki w najlepszych gatunkach, oraz Nafty amerykańskiej. Za Żelazną bramą wprost Gościnnego Dworu, przy ulicy Gnojnej, w domu Janasza Nr 11, obok koszar, poleca się względom Szanownej Publiczności.

Aleksander Michałowski.

1–3 — 11817 —



Przeniósłszy swe pomieszkanie na ulicę Karmelicką Nr 8, zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów uczęszczającej młodzieży, iż do mego Zakładu Naukowego, przez Władzę szkolną dozwolonego, mogą uczęszczać panienki i przez czas wakacyjny, by nie zapominały nabytych wiadomości, oraz iż kurs nauk i wpis rozpocznie się z dniem 1 (13) Sierpnia r. b.—Tamże przyjmuje panienki na stancję.

Była Ochmistrzyni Szkoły pięcioklasowej.

Adolfina z Wyspiańskich

Dogiel.

— 11687 —3—3

Wapna lasowanego

jeszcze w miesiącu Październiku, znaczny zapas posiada **Skład Wapna Kleczeńskiego,** Aleja Jerozolimska Nr 41, które swemi furmankami na fabryki odstawia.

1–5 — 11903 —

KOBIETA

w podeszłym wieku, poszukuje miejsca do pojedynczej osoby, na dole. Za najchwalebniejsze przymioty tej kobiety gwarantuje córka zmarłej niedawno jej pani. Bliższa wiadomość, ulica Orla Nr 3, mieszkania 17.

—11844—2—3

Młodzieniec z prowincji

wieku lat 19, który skończył 5 klass gimnazjum realnego z chlubnem świadectwem, posiada język rossyjski i niemiecki, życzy sobie umieścić się w większym handlu towarowym, a mianowicie: korzennym, na zwykłych warunkach Wiadomość udzieli p. Józef Winter w izbie felczerskiej ulica Nieciała Nr 3.

1–3 — 11940 —

Główny skład **Szkła Lagrowego z fabryki „Mariwil,"** posiada znaczny zapas szyb różnego gatunku.

W. Wilkoszewski i A. Przybylski

Miodowa Nr 495, dom Grabowskiego.

—11934—1—8

Nowo otworzona przy rogu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej Nr 79, w domu W-go Wolfa

Restauracja,

poleca się łaskawym względom Szanownych Państwa. **C. Walentynowicz.**

—11928—1—3

Jest do sprzedania

BILLARD

zupełnie nowy, fabryki Troschla, w Cukierni ulica Twarda, Nr 16. 1–1 — 11948 —

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia **interes w pełnym rozwoju,** to jest

Skład Węgli i Drzewa,

pod korzystnemi warunkami. Wiadomość ulica Królewska, Nr 11, u Rządcy domu.

1–2 — 11946 —

Wyprzedaż

Kapeluszy męzkich, różnego rodzaju: Cylindry po 3 i 4 ruble, Rękawiczki damskie po 40 kop., męzkie po 45 kop., Parasole jedwabne po 4 ruble, Chustki jedwabne do nosa i na szyję, Portmonetki, Spinki, Koszule męzkie po 1 rublu, Kołnierzyki, Parasolki i inna Galanterja, Nowy Świat, Nr 57.

1–3 — 11955 —

Ważna wiadomość

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Młynarski,

w bardzo korzystnem miejscu, bo przy placu Grzybowskim, obok kościoła Wszystkich Świętych Nr 1083 nowy 1. Bliższa wiadomość w miejscu. 1–3 — 11954 —

PARYŻ PŁEĆ TWARZY PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE

czyste albo z wodą spędza

PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.

CANDÈS et Cie. Bd St-Denis 26.

Nabyć można prawdziwe w oryginalnych flaszkach po rs 2 kop. 50, z przesyłką rs. 3,

w Głównym Składzie

u Aleksandra Kocha,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

—11912—1—12

Do sprzedania z powodu wyjazdu

Kanapa jesionowa.

wyściełana na sprężynach, kryta adamaszkiem za rs. 15. Ulica Chłodna Nr 23, 1-sze piętro, Nr 2 mieszkania.

1–1 — 11951 –

CHART

duży, żółty, z ogonem kosmatym, zakreconym, zginął w dniu 17 b. w. o godzinie 7-ej wieczonem. Odprowadzający takowego psa na ulicę Przejazd Nr 5 do stróża, otrzyma stosowne wynagrodzenie.

1–3 — 11960 —

ARTUR.

MAGAZYN

Garderoby Męzkiej,

ulica Bielańska Nr 601, (w Hotelu Paryzkim).

Ze względu na sezon obecny, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona, jest gotowa garderoba.

z uszanowaniem ARTUR.

Bielańska Nr 601. 34— 0— 4350 —

ARTUR.

ZARZĄD BROWARU

W BIELAWIE.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż sprzedaż Piwa swego na Warszawę, powierzył wyłącznie Panu Edwardowi Kostrzewskiemu i S-ka, przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 5.—Bielawa, dnia 15 Lipca 1877 r.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt polecić się amatorom Piwa Bielawskiego i donieść w ogóle Szanownej Publiczności Warszawskiej, iż piwo to od dawna przez prawdziwych znawców cenione, jako napój delikatnego smaku i zdrowy, a nawet z tego względu zalecany przez lekarzy. Sprzedawać będę na całe i pół butelki, po takich samych cenach, jakie się dotąd praktykowały.

Z szacunkiem, Edward Kostrzewski i S-ka.

1–3 — 11950 —

Któryby z Panów Studentów Uniwersytetu życzył udzielić kilkadziesiąt

lekcji Algebry i Fizyki

objętych programem gimnazjalnym żeńskim, niech się zgłosi do Hotelu Polskiego Nr 58, między godzinami 9 i 1 przedpołudniem i 3-cią i 6-tą po południu.

2-2 — 11890 —

OSOBA MŁODA,

przyzwoita, z rekomendacją, pragnie przyjąć obowiązek gospodyni do zarządu domem, dozorem dzieci, lub też sklepowej u którego z panów Piekarzy, z kaucją. Wiadomość powziąć można w dystrybucji przy ulicy Wiejskiej, w domu W-go Junga. —11185—3—3

Jest do sprzedania

PLAC

2000 łokci kwadratowych, grunt inspektowy, przy tem schodzą się dwie ulice, nadto glina znajduje się w miejscu pod budowę. Przyczyna sprzedaży z powodu wyjazdu. Wiadomość u Felczera na szosie Radzymińskiej pod Targówkiem, jak się jedzie do Zacisza, pod Nowym mostem, gdzie znaki Felczerskie pokażą. —11173—3—3

NIEDROGO

różne Meble do sprzedania.

Bielańska Nr 21, pierwsze piętro.

—11537—3—3

Zakład Introligatorski Michałowskiego,

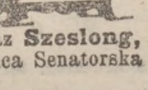
przeniesionym został z ulicy Piwnej Nr 2, na Miodową Nr 10, wprost Sądu Okręgowego.

—11514—3—3

Fortepian

mahoniowy, o 6-ciu oktawach, krótkiego fasonu, w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę rs 40. Ulica Krucza Nr 4, wiadomość w sklepie. —11929—1—1

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

oraz **Szeslong, Komoda i Stolik** do kart. Ulica Senatorska Nr 20, u Stolarza.

—11937—1—3



Powozy

używane: **Faetoniki** nowe małe, **Wolanty, Bryczki** parokonne pojedyńcze, **Szarabanik, Amerykan,** oraz trzy par **Chomont,** są do sprzedania przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 31. Tamże garnitur nowy orzechowy **Mebli,** do zbycia dla braku miejsca. —11939—1—3

Po 18 kop. sztuka

SER GAMBRINO

W HANDLU

BRACI WRÓBEL.

—49—0—3494—

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, w domu Nr 533, wprost kolumny Zygmunta, gdzie Apteka. —11676—4—6

Z powodu wyjazdu odstępuje się

Lokal

umeblowany, złożony z 6-ciu pokoi, z wszelkiemi wygodami, urządzony na Chambres Garnies, przynoszący znaczne korzyści. Wiadomość, Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19.

—11726—2—3

Na Zakład Cukierniczy lub Piernikarski jest do odstąpienia

LOKAL

składający się z piekarni, sklepu i mieszkania z komórkami i piwnicą. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej Nr 15 nowy, — w Składzie masła. —11671—3—3

Ktoby miał do odnajęcia osobny

POKOIK,

w blizkości Placu Teatralnego, od d. 1-go Sierpnia r. b., zechce zostawić uwiadomienie wraz z objaśnieniem i adresem swym w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. W.

—11802—2—3

Potrzebny jest Pokój

obszerny, z przedpokojem lub bez tegoż, z osobnem wejściem, z porządnemi meblami, w blizkości gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na trzy miesiące od 1-go Sierpnia r. b. Wiadomość w Kantorze składu maszyn Prądzyński, Trylski et Comp. Miodowa Nr 2. —11925—1—2

Dwa Lokale i Sklepik.

Są do wynajęcia od 1 Lipca 1877 r. w domu Nr 8/954, za Żelazną Bramą dwa lokale po 3 pokoje z kuchniami, na 2 m piętrze od frontu i sklepik na dystrybucją lub sprzedaż owoców. Wiadomość w miejscu u Rządcy i stróża

Na Krakowskiem Przedmieściu, do wynajęcia od dnia 1-go Października r. b.

obszerny Sklep z okazałą wystawą i mieszkaniem przy sklepie.

Bliższa wiadomość w Kantorze Maurycego Nelken, w godzinach biurowych.

—11904—1—3

Nagrody rs. 15.

W dniu wczorajszem idąc z ulicy Pańskiej przez Plac Grzybowski, Królewską na Krakowskie-Przedmieście i z powrotem na Żórawlą, zgubiony został **Pugilares** skórzany, w którym się znajdowało rs. 106 - różne notatki. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie za powyższą nagrodą na ulicę Szpitalną Nr 8, do Składu węgli i drzewa

2–2 — 11891 —



Szczenięta

po czystej rassy Ponterach, są do sprzedania po rs. 10, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 69, mieszkania 2.

—11927—1—3

Paryżanka

posiadająca języki: angielski, włoski i muzykę, życzy mieć demi-place, lub stałe miejsce.

Rekomendacja S. Masłowskiej,

Krakowskie-Przedmieście Nr 17.
—11883—1—3

Subjekt Fryzjerski,

uzdolniony w czesaniu dam, może znaleźć odpowiednie zajęcie w Zakładzie Aleks. Lipink.
—11907—1—3

Potrzebne są zaraz

Dwie Osoby,

zupełnie uzdolnione do kroju i do szycia bielizny damskiej na maszynie, syst. Singera. Wiadomość, Obożna Nr 3, mieszkania 6.
—11906—1—3

Młody Człowiek,

znający się choć trochę na gospodarstwie, mające dobry rekomendację, może znaleźć zaraz miejsce za wynagrodzeniem od 60 do 120 rs. rocznie. Wiadomość, Marszałkowska Nr 71, mieszkania 34. —11902—1—1

Do Cukierni Coray, ulica Elektoralna Nr 20, potrzebny jest zaraz

Uczeń dobrej konduity.

—11917—1—1

Potrzebną jest

BONA

Niemka, w średnim wieku z dobremi świadectwami. Wiadomość w Magazynie nowości L. Jeziorowskiego, Nowy Świat Nr 41.
—11932—1—3

Do Składu Wódek Meya, przy ulicy Dzikiej Nr 45, potrzebnym jest

CHŁOPIEC

obeznany z tą sprzedażą.
—11923—1—3

Zdolni Kamieniarze,

za zgłoszeniem się, znajdą stałą robotę w Kielcach, w fabryce wyrobów marmurowych Przedsiębiorstwa Kopalń Marmurów Kieleckich. —11922—1—3

Pralnia Wiedeńska,

przyjmuje pranie w Kantorach swych: na Mylnej Nr 7, Ś to Krzyzkiej Nr 13 i Długiej Nr 10. —11921—1—1

Nieruchomość

na jednej z pierwszorzędnych ulic, z placem narożnym do budowy, jest do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość, Chmielna Nr 60.
—11919—1—3

OLEANDRY

znacznej wielkości, okryte kwiatem, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 34, u właścicielki. —11935—1—3

U Akuszerki **E. Boguckiej**, jest

MAMKA

młoda, ze świeżym i zdrowym pokarmem.— Ulica Chłodna Nr 19 nowy.
—11758—2—2

Rs. 375.

Potrzebną jest summa rubli trzysta siedmdziesiąt i pięć, — na rok. Procent z góry.— Poręczenie właściciela domów. Reflektanci raczą swe adresy złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami W. H.
—11787—2—2

Z kaucją rs. 100—120.

poszukuje miejsca mężczyzna posiadający obok wyższego wykształcenia gruntownie język niemiecki, polski i ruski, oferty pod adresem H. K. 6381 w Redakcji. 2—3—11791

Magle Angielskie

w dobrym stanie, z powodu zmiany interesów są do zbycia w każdym czasie. Podwale Nr 12. —11797—2—3

MEBLE

zupełnie nowe, tegoroczne, bardzo eleganckie umeblowanie 7-u pokoi, wraz z całem urządzeniem, jest w całości lub częściowo, pokojami, pod korzystnemi warunkami, do sprzedania, oraz **Porcelana Saska**, kompletny serwis na 24 osoby. Widzieć można od godziny 8—10 rano, lub od 3—5 po południu.— Marszałkowska, róg Jasnej Nr 56, mieszkania Nr 3. —11908—1—10

Jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa,

DOM

drewniany, nowy, blachą kryty, o 4-ch pokojach i dużych kuchniach, z komórkami i ogrodem, przeszło morga, w Skierniewicach, w pobliżu stacji, przy ulicy Bielany Nr 332. Wiadomość na miejscu u właścicielki M. Tuszyńskiej. —11895—1—2

Warszawska Fabryka

SZTUCZNEGO KAMIENIA

Nowy-Świat Nr 48.

Posadzka, chodniki, rynsztoki, ścieki w bramach, kamienie pod rynny, schody, cembry dla studzien i zbiorników, kanały, mosty, nadgrobki, różne budowle, **osuszenie wilgoci w budowlach i dezinfekcja.**
—11901—1—8

Eau de Lys de Lohse.

Cena za flaszkę z opisem użycia, mały model rs. 1 kop. 35, model duży podwójny rs. 2 kop. 50.

Sprzedaż Główna i wyłączna na Warszawę i Prowincję w Perfumerji

Aleksandra Kocha

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.
—10790—1—12

ZAKŁAD Zegarmistrzowski i Parasolniczy Wilhelma Schesz

przeniesiony z ulicy Długiej na Śto-Krzyzką, następnie na Krakowskie-Przedmieście, a obecnie mieszczący się przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej Nr 35, w Warszawie. Poleca się łaskawym paniom i panom z dużym wyborem parasoli, parasolek, zegarów i zegarków i t. p., oraz nadmieniam, że przyjmuję wszelkie reperacje, które uskuteczniam jak najakuratniej i po cenach jak najumiarkowańszych. —11381—2—6

WYPRZEDAŻ

po cenach kosztu **mebli** pozostałych po F. Ostaszewskim, w Magazynie Mebli J. M. Niwińskiego, Nowy-Świat Nr 41. 17—30—10637

Prasownice

dobre, potrzebne są do prasowania koszul w pralni angielskiej, na czas dłuższy, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Karmelicka N. 15.
—11660—4—6

Rs, 1,500!

Potrzebne są zaraz na hypotekę domu murowanego w celnym punkcie miasta położonego. — Wiadomość u zarządzającego domem Nr 58A, przy ulicy Marszałkowskiej.
2—3—11834

Jest do odstąpienia w każdym czasie i za bardzo przystępną cenę

Magazyn Mód,

z zupełnem urządzeniem Blisko wiadomość w tymże Magazynie, róg Długiej i Freta Nr 4, powiąść można. —11867—2—3

Są do sprzedania:

część Bufetu sklepowego z szufladami, Półka duża do składu cukru, Samowar duży na 50 szklanek, Moździerz z tłuczkiem duży 24 funtów ważący, oraz Stół składany duży i małe stoliki jesionowe, wszystko to można widzieć pod Nr 31 nowym przy ulicy Śto-Krzyzkiej, w handlu Towarów Kolonialnych, teraz nowo przeniesionym. Tenże handel poleca się Szanownej Publiczności, z wszelkiemi towarami, po cenach bardzo przystępnych.
—11920—1—1

Jest do sprzedania

CUKIERNIA

od 30-tu lat egzystująca na prowincji. Wiadomość u p. Białeckiego Nr 31 domu, a mieszkania 11, ulica Elektoralna. —11941—1—3

KANTOR

Domu Agenturowego i Komisowo-Expedyjnego

W. S. ROZMANITH,

przeniesiony został na ulicę Królewską N. 37, naprzeciw Giełdy. —11550—3—6

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do bielizny, oraz Panna do ubierania negliżyków. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 43, mieszkania 1.
—11888—1—3

Jest do sprzedania:

Garderoba męzka, bielizna, pościel i niektóre domowe sprzęty. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 6, stróż wskaże. —11889—1—3

FORTEPIAN

przeszło o 6 i pół oktawach, świeżo wyrestaurowany, mahoniowy, oraz **PIANINO** nowe, do sprzedania. Elektoralna Nr 20, u Fortepianisty. —11894—1—3

Po rs. 1 kop. 20 od roboty Sukni.

Mam zaszczyt uwiadomić JJ. WW. i WW. Panie, że z dniem 8 Lipca, przeniosłam pracownię moją na ulicę **Grzybowską Nr 21** nowy, w prawej oficynie na dole, i przyjmuję jak dawniej do roboty Suknie od rs. 1 k. 20 i wyżej, oraz wszelkie roboty, w zakres toalety Damskiej wchodzące, które wykonywam starannie i na czas oznaczony.—Tamże potrzebne **Panny** do maszyny, staników i do nauki.—**Adela Tarasowska.**
—11402—3—3

Nader korzystny interes,

jest do odstąpienia za rs. 1,500. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 54, w Kawiarni.
—11670—2—3

Jest do sprzedania

TREMO,

Maszyna, Pudła magazynowe i do kwiatów, Szyldy, Lalka druciana, za umiarkowaną cenę. Wiadomość, Przejazd Nr 13, stróż wskaże.
—11622—2—3

AGENCJA A. Fontowicza w Poznaniu.

HOTEL BAZAR.

Rekomenduje: Guwernantki i Bony zagraniczne i tutejsze, jako też guwernerów, specjalnych rządców gospodarczych, gorzelanych i innych rzędników **tylko** z najlepszemi świadectwami.
—11553—2—2

Ulica Piękna Nr 25.

Do sprzedania za rs. 8500 **Dom frontowy** murowany nowy, o piętrze z balkonem, studnia, ogród i jeszcze plac od frontu do budowy. —11309—3—3

Jest do wynajęcia

OGRÓD

warzywny i owocowy, przy ulicy Smoczej pod Nrem 5/2497. Wiadomość u Rządcy domu.
—11798—2—3

Rs. 9,000

L. Z. T. K. Z. 5%, do wypożyczenia w 2-ch częściach na hypotekę nieruchomości w Warszawie. Wiadomość u W-go Włodzimierza Powichrowskiego, Adwokata Przysięgłego,— ulica Przejazd Nr 13. —11474—6—6

Do sprzedania za rs. 400

Para Klaczy

bułanych, powozowych, jedna lat 5, druga 4. Wiadomość przy rogatce Belwederskiej Nr 1.
—11799—2—3

Buljon ze zwierzyny

prawdziwie kuracyjny, wyrabiany w własnej kuchni, znany już z swej dobroci, poleca Handel Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów

S. Zięciakiewicza,

Elektoralna Nr 30.
—11560—4—10

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie po kop. 16 za 1 funt.

—21011—69—0

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej.

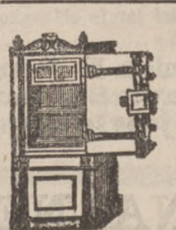
W dniu 9 (21) Czerwca r. b., przypadkowym sposobem uroniona została pieczęć do laku z napisem: **„Uprawlenje Warszawsko-Terespolskoj Żeleznoj Dorogi.“** Uprasza się znalazcę o nadesłanie pomienionej pieczęci, pod adresem: Naczelnik Kancellarji Zarządu Drogi Żelaznej Warsz.-Terespolskiej na stacji Praga. —11769—3—

Jest do sprzedania za przystępną cenę

BILLARD

w dobrym stanie, oraz **Maszyna do szycia amerykańska, mało używana,** przy ulicy Granicznej Nr 17, drugie piętro.
—11578—3—3

SPECJALNA FABRYKA



Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe

Nowy-Świat Nr 33.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. 21—24—7535

POWIDŁA WĘGIERSKIE

Najlepsze, funt po kop. 22½.
Drugi gatunek funt po kop. 15.
Poleca Handel

Braci Wróbel,

obok Kościoła Świętego Krzyża
24—0 — 6256 —

Do sprzedania

PLAC

zasadzony drzewami, od 2-ch ulic frontem, położony przy ulicy Pięknej Nr 29, naprzeciw Koszyków, za cenę bardzo przystępną. Tamże do wynajęcia **Pokój z kuchnią**, na dole, każdego czasu, za rs. 8 miesięcznie.
—11597—8—3

Oleandrów sztuk 7,

do sprzedania za umiarkowaną cenę na Nowej-Pradze Nr 68, u Thielke. —11767—2—3

Do sprzedania

Garnitur Mebli,

orzechowych, adamaszkiem jedwabnym krytych, kanapa, stół, fotele 2, półfotelików 6,— Ulica Hoża Nr 14, mieszkania 6. — Widzieć można od godziny 10 rano, do 6 wieczorem.
2—3—11751

U Akuszerki B. Kuroczkin

osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdne na kurację mogą znaleźć troskliwą opiekę każdego czasu, za cenę przystępną. Ulica Piwna Nr. 11/112 nowy. —11720—2—3

U Akuszerki W. K.

Osoby spodziewające się słabości, mogą znaleść troskliwą opiekę każdego czasu, za cenę przystępną. Ulica róg Ś-to-Jańskiej i Dziekanji Nr 5 (88). —11546—2—6

RÓŻNE LOKALE

są do wynajęcia w pałacu Nr 10 i 4, róg ulicy Pięknej i Alei Ujazdowskiej. —11757—

Do wynajęcia każdego czasu

SKLEP

z pokojem, przy ulicy Hożej i Mokotowskiej pod Nrem 1. Wiadomość u właściciela domu.
—11788—2—3

Nagrody rs. 300.

W Niedzielę dnia 15 b. m. w godzinach południowych, zgubioną została paczka zawierająca **rubli 3000**, w biletach kredytowych, w drodze z ulicy Berga na Nowo-zielną, stemtąd zaś na Krakowskie-Przedmieście. Uprasza się znalazcę o oddanie takowej do kantoru PP. S. Natanson i Synowie ulica Berga Nr 5, za nagrodą rubli **trzysta**. 3—3 — 11785 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Іюля 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.